

Wychowanie młodzieży w wolności i abstynencji

Wstęp

Rok 2016 w duszpasterstwie trzeźwości poświęcony jest w sposób szczególny młodzieży i trosce nas, dorosłych – rodziców i krewnych, kapłanów, katechetów, nauczycieli, pedagogów i wszystkich innych wychowawców – o wychowanie młodego pokolenia. Fundamentem solidnego wychowania jest pomaganie młodym ludziom, by żyli w prawdziwej wolności, w tym także w wolności od alkoholu, narkotyków oraz innych substancji czy bodźców, które prowadzą do uzależnień i utraty wolności.

Młodzi ludzie aspirują do życia w wolności. Chętnie mówią o tym do nas – dorosłych. I słusznie! Jedną bowiem z cech, która odróżnia człowieka od wszystkich innych istot na tej ziemi, jest właśnie wolność. Prawdziwość naszej wolności potwierdza uderzająca różnorodność postaw wśród ludzi. Jedni postępują w sposób rozsądny i odpowiedzialny, gdyż kierują się miłością, prawdą i odpowiedzialnością. Inni krzywdzą samych siebie czy bliźnich, bo kierują się popędami, emocjami czy negatywnymi naciskami środowiska. Wolność – w zależności od sposobu korzystania z niej – dla jednych jest błogosławieństwem, a dla innych staje się przekleństwem.

Celem niniejszej analizy jest ukazanie podstawowej wiedzy na temat ludzkiej wolności oraz kryteriów katolickiego wychowania w tej sferze. W sposób szczególny przyjrzymy się naturze wolności, błędnym sposobom jej rozumienia, a także działaniom, które dorośli powinni podjąć, jeśli chcemy wychowywać młode pokolenie

w wolności dzieci Bożych oraz chronić współczesną młodzież przed popadaniem w zniewolenia. Dojrzałe posługiwanie się wolnością nie jest przecież cechą wrodzoną, lecz nabytą w procesie wychowania i w oparciu o pracę wychowawców nad własnym charakterem.

1. Natura wolności: rys historyczny

Dla starożytnych Greków wolność miała głównie wymiar społeczny. Grecy dumni byli nie tyle z wolności pojedynczych osób, ile z wolności „polis”, czyli danego miasta-państwa. W ich rozumieniu zaprzeczeniem wolności było jej ograniczenie czy jej utrata w wymiarze zewnętrznym, czyli społecznym i politycznym. Dla Izraelitów, a później dla chrześcijan najważniejsza była i pozostanie wolność osobista, czyli wolność od zła i grzechu, wolność do dobra, prawdy i miłości, zdolność do panowania człowieka nad samym sobą. Bóg dał Izraelitom Dekalog po to, by wychodząc z zewnętrznej niewoli, nie popadli w niewolę jeszcze groźniejszą: w niewolę własnych słabości i grzechu. Biblia wielokrotnie przypomina nam o tym, że wolność każdego człowieka zagrożona jest skutkami grzechu pierworodnego oraz niedoskonałością każdego z nas (por. Rz 7,24-25).

W czasach nowożytnych Kartezjusz podkreślał wolę wolności w procesie myślenia. W jego rozumieniu podstawą wolności jest wolność w szukaniu prawdy. Z kolei empiryści angielscy (Hobbes, Locke, Hume) definiowali wolność jako brak zewnętrznych przeszkód w działaniu. To wizja

wyłącznie negatywa. Nie określa ona, jaki jest sens wolności. W wizji empirystów robienie czegokolwiek jest równie wartościowym przejawem wolności, byleby to cokolwiek człowiek czynił autonomicznie, z nie na skutek nacisków z zewnątrz. Z kolei współczesny liberalizm tworzy ideologię wolności oderwanej od człowieka oraz od realiów jego życia. Liberalizm ignoruje fakt, że człowiek potrafi używać wolności w taki sposób, że krzywdzi innych ludzi, a nawet samego siebie.¹

W XX-tym wieku Freud zwrócił uwagę na fakt, że największym zagrożeniem wolności człowieka jest bardziej on sam niż środowisko zewnętrzne. W wizji Freuda główne naciski, które ograniczają wolność człowieka, nie płyną z zewnątrz, ale z jego wnętrza: z nacisków sfery Id (instynkty i popędy) i sfery Super-ego (nakazy i zakazy moralne). Psychoanaliza redukuje jednak wolność człowieka do alternatywy między działaniem na zasadzie „Lustprinzip” (szukanie natychmiastowego zaspokojenia popędów) a „Realitätsprinzip”, czyli dążenie do osiągnięcia przyjemności w taki sposób, by nie dopuścić do ostrego konfliktu wewnątrzpsychicznego.

Dla współczesnego człowieka, a zwłaszcza dla młodzieży, słowo „wolność” jest niezwykle atrakcyjne i przybiera niemal magicznego znaczenia. Wolność utożsamiana jest bowiem z postępek społecznym i z samorealizacją człowieka. Większość programów politycznych i pedagogicznych odwołuje się właśnie do obietnicy wolności: wolność dla wszystkich grup

społecznych, wolność słowa, przekonań, sumienia. Jednocześnie wypowiedzi na temat wolności – nawet wśród ludzi uznawanych za autorytety w tej dziedzinie – często okazują się jednostronne, zawężone, oderwane od realiów życia. Czasami jest to spojrzenie jedynie moralizujące. Innym razem jedynie psychologizujące czy socjologizujące. Jedni ukazują wolność w sposób naiwnie optymistyczny. Inni z kolei przedstawiają ludzką wolność w sposób fatalistyczny, traktując ją jako główne źródło wszelkich nieszczęść.² Zrozumienie ludzkiej wolności wymaga opisanie jej zewnętrznych i wewnętrznych uwarunkowań. Wymaga także procesu wychowania, dzięki któremu człowiek staje się zdolny do dojrzałego posługiwania się otrzymanym od Boga darem wolności.³

2. Wolność zagrożona

Wolność to zdolność podejmowania decyzji w oparciu o świadomość tego, co się czyni oraz o świadomość motywów, dla których się to czyni, a także w oparciu o rozeznanie skutków własnego postępowania. Wolność nie oznacza zupełnej dowolności działania, gdyż realizuje się w ramach konkretnych uwarunkowań i ograniczeń materialnych, fizycznych, intelektualnych, psychicznych, moralnych, duchowych i społecznych. Wolność jest możliwa dlatego, że w przeciwieństwie do zwierząt człowiek nie jest zdeteterminowany prawami przyrody, lecz może podejmować decyzje w sposób świadomy i dobrowolny.

¹ Por. F. Draus, *Liberalizm a chrześcijaństwo*, „Znak” nr 425/6 (1990), s. 33.

² Por. M. Dziewiecki, *Wychowanie w dobie ponowoczesności*, Kielce 2003, s. 14-29.

³ Szczegółowe analizy na temat katolickiej koncepcji wychowania w świetle dokumentów Kościoła zob. S. Dziekoński, *Rozwój wychowawczej myśli Kościoła na przestrzeni ostatnich wieków*, Warszawa 2004.

Dane społeczeństwo czy państwo promuje wolność wtedy, gdy nie tylko gwarantuje wszystkim ludziom podstawowe prawa i swobody obywatelskie, ale także zapewnia im realne warunki do korzystania z wolności, na przykład środki materialne, wiedzę, wykształcenie, pracę, skuteczną ochronę prawną, dostęp do mediów, itd.

Nikt z nas nie jest w stanie zagwarantować sobie wolności w pełni i raz na zawsze. Samo subiektywne przekonanie człowieka o byciu wolnym czy o podejmowaniu decyzji w sposób autonomiczny, nie jest jeszcze gwarancją rzeczywistej wolności i niezależności od nacisków zewnętrznych. Wolność nie zależy bowiem od subiektywnych przekonań czy od emocjonalnych odczuć. Człowiekowi trudno jest uświadomić sobie wszystkie motywy, które nim kierują, a także wszelkie formy niewiedzy, słabości czy uległości, które ograniczają jego wolność. W konsekwencji nikt z nas nie jest w pełni wolny. Nikt też nie jest w sposób całkowity zniewolony. Każdy człowiek posiada inny sobie stopień wolności tu i teraz.

Wolność – jako możliwość świadomego i dobrowolnego podejmowania decyzji – jest istotnym elementem ludzkiej natury. Jednak wrodzone możliwości i aspiracje, by być kimś wolnym, to zbyt mało, by rzeczywiście żyć w wolności. Każdy człowiek chce być wolny, a mimo to wielu – zwłaszcza młodych – ludzi, to osoby, które nie radzą sobie z własną wolnością i tak fatalnie się nią posługują, że ją tracą. Życie w wolności jest możliwe dopiero wtedy, gdy spełnione zostaną konkretne warunki, które ją chronią.⁴

Zanim przyjrzymy się pozytywnym uwarunkowaniom, chroniącym ludzką wolność, popatrzymy na te uwarunkowania, które ją ograniczają lub wypaczają.

Podstawowym powodem obserwowanych obecnie trudności w osiągnięciu wolności przez młodych ludzi jest dominujący typ kultury.⁵ Kulturę można określić jako całokształt środków i zjawisk związanych z działalnością człowieka, poprzez które wyraża on swoje człowieczeństwo i które ze swej strony kształtują jego życie osobiste, rodzinne, społeczne, moralne, obyczajowe, ekonomiczne, polityczne. Obecnie dominują dwa trendy kulturowe, z których każdy jest niekorzystny dla wychowania w wolności. Pierwszym z nich jest modernizm. W dziedzinie poznania modernizm charakteryzuje się rozwojem nauk szczegółowych, gromadzeniem obiektywnej wiedzy, dążeniem do precyzyjnego opisu przyczyn i skutków w każdej sferze rzeczywistości. W dziedzinie działania modernizm kieruje się zasadą skuteczności oraz dążeniem do maksymalizacji osiąganych rezultatów. W konsekwencji modernizm ułatwia wzrost ekonomiczny, doskonalenie narzędzi produkcji i organizacji pracy. W modernizmie dominuje kryterium zysku i władza pieniądza, której podporządkowane są nie tylko ekonomia i polityka, ale także życie osobiste, rodzinne i społeczne.

Modernizm ignoruje pojedynczego człowieka, jego sytuację życiową, jego podmiotowość i wolność. Tymczasem ponowoczesność stawia na pierwszym miejscu jednostkę, jej subiektywne przekonania i dążenia. Modernizm dąży do ujednolicenia życia

⁴ M. Dziewiecki, *Wychowanie w dobie ponowoczesności...*, s. 126.

⁵ Por. J. Życiński, *Wyzwania duszpasterskie w kulturze postmoderny*, „Więź” nr 1 (2002), s. 13-25.

społecznego, natomiast ponowoczesność podkreśla znaczenie emocji, odczuć, przekonań i pragnień pojedynczego człowieka. W modernizmie wszystko jest zorganizowane według obiektywnych praw ekonomii i techniki. W postmodernizmie i ponowoczesności wszystko jest subiektywne, dowolne, względne, indywidualne, a naczelną wartością staje się tolerowanie wszystkiego.

Wydawałoby się, że w obliczu tak sprzecznych trendów kulturowych, współczesny człowiek musi dokonać radykalnego wyboru między mentalnością modernizmu a ideologią ponowoczesności. Tymczasem postmodernizm nie zastąpił modernizmu, lecz obydwa te – teoretycznie wykluczające się systemy – znalazły sposób na współistnienie. Modernizm nadal wpływa na życie człowieka w wymiarze ekonomicznym, politycznym i społecznym, a postmodernizm zdominował życie prywatne, rodzinne i obyczajowe współczesnych ludzi.

Połączenie modernizmu z ponowoczesnością wpływa destrukcyjnie na sposób rozumienia ludzkiej wolności.⁶ Fakt ten nie powinien zaskakiwać, gdyż zarówno modernizm jak i postmodernizm są jednostronnymi formami kultury. Modernizm respektuje prawa ekonomii i walki politycznej kosztem człowieka i jego potrzeb. Z kolei ponowoczesność respektuje jedynie ludzką subiektywność i doraźne pragnienia, kosztem obiektywnej prawdy o człowieku i o realiach jego życia. Wspólną płaszczyzną obydwu tych kierunków, która zawęży horyzonty ludzkiej wolności, jest materializm, czyli patrzenie na człowieka i jego aktywność jedynie

poprzez pryzmat cielesności i emocjonalności oraz dążenie do rozwoju tylko w wymiarze materialnym. W tak zredukowanym spojrzeniu na człowieka nie ma miejsca na dobrobyt duchowy, na sferę moralną, na poszukiwanie sensu życia, na spotkanie z Bogiem.⁷

Okaleczenie ludzkiej wolności na skutek dominacji niskiej kultury i okaleczonej wizji człowieka najłatwiej zauważyć właśnie w odniesieniu do młodych ludzi w Europie. Wielu z nich bezkrytycznie przyjęło subiektywistyczne zasady ponowoczesności, ale zgodnie z dyktatem modernizmu ograniczyło je wyłącznie do sfery osobistej i obyczajowej. Współcześni wychowankowie są przekonani o tym, że w ich prywatnym życiu nie musi obowiązywać żadna prawda obiektywna, żadne normy moralne czy zobowiązania, że mogą robić to wszystko, czego subiektywnie pragną i co subiektywnie uważają za słuszne. W tej perspektywie nie jest ani wskazane, ani możliwe odróżnianie dobra od zła, prawdy od fałszu, dojrzałych postaw od zachowań destrukcyjnych, wolności od zniewolenia.

Młodzi ludzie, którzy w życiu osobistym aspirują do wolności „do wszystkiego”, w życiu społecznym, politycznym czy obyczajowym czynią to, co nakazują im dominujące media czy co podpowiada im polityczna poprawność lub moda. Nie obserwujemy – typowych kilkadziesiąt lat temu – młodziemżych ruchów kontestacyjnych, ani zainteresowania młodych ludzi naprawą życia społecznego. Młodzi podporządkowują się biernie nawet temu, co bezpośrednio wpływa na ich życie osobiste: podejmują nie te kierunki

⁶ Por. P. Kosłowski, *Die postmoderne Kultur*, Monachium 1987.

⁷ Por. M. Dziewiecki, *Wychowanie w dobie ponowoczesności...*, s. 128-131.

nauki, które odpowiadają ich zainteresowaniom i subiektywnym aspiracjom, lecz te, które są podyktowane prawami ekonomii. W pracy zawodowej nie kierują się subiektywnymi przekonaniem czy własnymi potrzebami, lecz podporządkowują się prawom rynku i marketingu. W odniesieniu do sfery gospodarczej i społeczno-politycznej młodzie nie posługują się zatem argumentem, że żyją w krajach demokratycznych, że są wolni i że mogą robić to, co im się podoba. Ich aspiracje do wolności „wybuchają” jedynie w życiu prywatnym, rodzinnym i obyczajowym.⁸

Symbioza modernizmu z ideologią ponowoczesności, według której można „wybrać” sobie nawet płęć, radykalnie wypacza prawdę o wolności oraz sposób korzystania z wolności. Współczesny człowiek wyzwolił się już z XX-wiecznych utopii o kolektywnym szczęściu (komunizm i faszyzm). Popada jednak w nowe utopie: tym razem o istnieniu łatwego szczęścia, osiąganego drogą egoistycznego indywidualizmu. Trwając w tego typu utopiach, tym łatwiej i w sposób coraz mniej świadomy podporządkowuje się dyktaturze ekonomii i politycznej „poprawności”.⁹ W konsekwencji coraz więcej młodych ludzi ulega iluzji łatwego szczęścia i łatwej wolności, używając wolności w taki sposób, że ją traci. Statystyki życia w iluzji wolności pokrywają się ze statystykami kryzysu i cierpienia – na przykład w postaci rosnącej liczby alkoholików, narkomanów, hazardzistów, uzależnionych od popędu, przestępców, chorych psychicznie czy samobójców.

3. Wolność ważniejsza niż człowiek?

Wolność traci ten, kto nie rozumie, na czym ona polega. Współcześni młodzi ludzie ulegają wielu mitom na ten temat. Mit pierwszy to przekonanie, że wolność jest wartością największą i absolutną. W konsekwencji nie powinna ona podlegać żadnym regulacjom moralnym, prawnym czy obyczajowym. Oczywisty błąd powyższego mitu wynika z faktu, że najwyższą wartością nie jest wolność, lecz człowiek. To wolność ma służyć człowiekowi, a nie człowiek ma być niewolnikiem własnej wolności. To ja, człowiek, podejmuję decyzje, a nie moja wolność. To ja jestem wolny – lub zniewolony – a nie moja wolność. To ja błędzę – a nie moja wolność. To ja jestem odpowiedzialny za moje decyzje, a nie moja wolność. Człowiek jest nieskończenie ważniejszy niż jego wolność. Jeśli ktoś z nas używa wolności w taki sposób, że decyduje się na zachowania, które prowadzą do uzależnień czy rozpacz, to ograniczanie jego – tak błędnie używanej wolności – jest dla niego ratunkiem. To właśnie dlatego państwo ma prawo ograniczać wolność człowieka, na przykład resztując go, czy zobowiązując do przymusowej terapii uzależnień.

Wolność ma sens o tyle, o ile służy człowiekowi. To człowiek ma kierować wolnością, a nie wolność – człowiekiem. Warunkiem mądrze używanej wolności jest odkrycie sensu ludzkiego życia. Jeśli ktoś uważa, że sensem jego istnienia jest chwilowa przy-

⁸ Por. tamże, s. 129.

⁹ Jako „niepoprawne” politycznie czy pedagogicznie są traktowane te wszystkie fakty, które stanowią zagrożenie dla dominujących ideologii, gdyż demaskują absurdalność ich twierdzeń oraz negatywne konsekwencje ich aplikacji praktycznych.

jemność, osiągnięta za każdą cenę, to przy takim założeniu sensem wolności będzie decydowanie się na wszystko, co przyjemne i wygodne, niezależnie od konsekwencji. Jeśli natomiast ktoś uważa, że sensem ludzkiego życia jest kierowanie się miłością, wiernością i odpowiedzialnością, to taka osoba decyduje się wyłącznie na takie zachowania, które są zgodne z przyjętym systemem wartości.

Z wolnością jest podobnie jak z innymi zdolnościami człowieka. Ich sensu nie odkryjemy w nich samych, lecz w człowieku. Dla przykładu, mamy zdolność mówienia, ale samo mówienie nie oznacza jeszcze, że mądrze z tej zdolności korzystamy. Można używać zdolności mówienia po to, by opisywać rzeczywistość i komunikować miłość. Tę samą zdolność można jednak wykorzystywać po to, by kłamać, manipulować, tworzyć ideologie czy dręczyć innych ludzi. Wolność – podobnie jak zdolność mówienia – może być używana przez człowieka w sposób wartościowy lub w sposób patologiczny. Wolność – sama w sobie – jest zdolnością człowieka, a nie wartością. Wartością staje się wtedy, gdy człowiek używa jej w wartościowy sposób.

Jedynie ci, którzy wiedzą, kim są i po co żyją, mogą być rzeczywiście wolni, czyli są w stanie podejmować takie decyzje, które respektują ich naturę, ich godność, ich sens istnienia. Tacy ludzie potrafią odróżniać wolność od działań pod wpływem popędów czy instynktów, od ulegania własnym słabościom, od kierowania się naciskami społecznymi czy od zachowań, które wynikają z uzależnień czy z rozpacz, a nie z wolności. Ci, którzy mają niewiele do powiedzenia na temat godności człowieka i sensu jego życia, uciekają od tego zagadnienia, relatywizując człowieka i absolutyzując jego wolność.

Pierwszym zatem zagrożeniem w dziedzinie wolności jest ideologizacja wolności, czyli analizowanie ludzkiej wolności w oderwaniu od człowieka. W rzeczywistości nie istnieje wolność, a jedynie wolny człowiek. Podobnie nie istnieją uzależnienia, a jedynie uzależnieni ludzie. Analizowanie wolności w oderwaniu od prawdy o człowieku sprawia, że zostaje ona uznana za większą wartość niż sam człowiek. W konsekwencji brnimy wolności człowieka nawet kosztem tegoż człowieka. Tak przewrotnie rozumiana wolność staje się rodzajem nowotworu, który żyje kosztem człowieka i prowadzi do jego śmierci.

Biblia stwierdza, że być człowiekiem to być kimś kochanym nieodwołalnie – przez Boga i ludzi. Człowiek jest kimś kochanym także wtedy, gdy jeszcze lub znowu sam nie kocha. Po drugie, człowiek jest kimś podobnym do Boga, czyli kimś zdolnym do tego, by przyjmować miłość i by kochać. Po trzecie, człowiek jest kimś, kto nie ma granic w rozwoju, gdyż jest powołany do naśladowania Boga, nie będąc Bogiem. Nikt z nas nie jest tak bardzo podobny do Boga, by nie móc stać się do Niego jeszcze bardziej podobnym w miłości i świętości. Po czwarte, człowiek jest kimś bezcennym. Należy go kochać, ale nie wolno go posiadać czy posługiwać się nim dla własnych celów. Nawet Bóg nie traktuje nas jak swoją własność, którą dowolnie zarządza, lecz jak ukochane dzieci, które kocha i które wychowuje. Po piąte, człowiek to ktoś obdarzony rozumnością i wolnością po to, by mógł rozumieć miłość i decydować się na miłość.

W swoim realizmie Biblia ukazuje jeszcze jedną ważną cechę człowieka, która jest negatywna i która nie pochodzi od Boga. Cechą tą jest zranienie każdego z nas na skutek grzechu pierworodnego, a także na skutek

grzechów ludzi z kolejnych pokoleń. Jesteśmy zranieni we wszystkich sferach człowieczeństwa. Potrafimy czyścić zło, którego nie chcemy, zamiast dobra, którego szczerze pragniemy. Człowiek jest jedynym bytem na tej ziemi, który krzywdzi samego siebie – do popadania w uzależnienia i do odbierania sobie życia włącznie. Tego nie czyni żadne zwierzę. Mimo tak poważnego zranienia złem, Biblia upewnia nas, że każdy człowiek powołany do wolności od zła i do świętości. Bóg chce, byśmy już w doczesności żyli długo i szczęśliwie, a Jezus nam wyjaśnia, że przyszedł po to, aby Jego radość w nas była i aby ta Jego radość w nas była pełna (por. J 15,11).

Sensem wolności człowieka jest zdolność wybierania drogi miłości i radości. Ku takiej wolności wyswobodził nas Chrystus (por. Gal 5,1). Człowiek, który wypływa na głębię człowieczeństwa, wypływa tym samym na głębię wolności. Staje się wolnym do szukania prawdy i do kierowania się miłością. I to aż do granic heroizmu. Z kolei człowiek, który nie odkrywa własnej wielkości, godności i powołania do miłości, posługuje się swoją wolnością w sposób, który prowadzi do krzywd, uzależnień, a nawet do śmierci. Analizowanie wolności w oderwaniu od człowieka to ideologiczna utopia, który sprawia, że człowiek zaczyna używać własnej wolności przeciwko samemu sobie.

Największą krzywdą, jaką można wyrządzić młodym ludziom, jest dawanie im wolności w oderwaniu od wychowania. Kto nie rozumie tego, kim jest człowiek i po co żyje, ten nie jest w stanie używać wolności w sposób rozumny. Wolnością w sposób roztropny

i błogosławiony posługują się jedynie ci, którzy używają jej wyłącznie po to, by przyjmować miłość, by uczyć się kochać, by mobilizować się do ciągłego rozwoju, by chronić swoją godność, by szukać prawdy, która uwalnia od zła, naiwności, grzechów, uzależnień czy śmiertelnie groźnych ideologii oraz po to, by zło w sobie i wokół siebie zwyciężać dobrem.¹⁰

4. Mity na temat wolności

Pierwszy mit na temat wolności to opisanie powyżej przekonanie, iż wolność jest ważniejsza niż człowiek. Drugi z modnych obecnie mitów na temat wolności to przekonanie, że jedyną granicą mojej wolności jest wolność drugiego człowieka. W rzeczywistości to jest tylko jedna z wielu granic mojej wolności. Ponadto, akurat ta granica nie jest absolutna. Nigdy nie wolno mi decydować się na takie zachowania, przez które wyrządziłbym krzywdę bliźniemu. I to niezależnie od tego, czy uważałby on, że naruszam jego wolność, czy też przeciwnie – sam by mnie do tego namawiał. W niektórych sytuacjach dojrzałe korzystanie z wolności oznacza, że mam wręcz obowiązek ograniczać wolność innych ludzi. Dla przykładu rodzice mają prawny obowiązek ograniczania wolności swoim dzieciom, jeśli te chciałyby wyrządzić sobie krzywdę, na przykład sięgając po alkohol czy narkotyków, albo wagarując czy wchodząc w jakieś destrukcyjne grupy rówieśnicze.

Najważniejszą granicą mojej wolności nie jest twoja wolność, lecz moja godność, moja hierarchia wartości, mój sens istnienia, moje sumienie,

¹⁰ Por. M. Dziewiecki, *Kochać i wymagać*, Kraków 2006.

moja wierność samemu sobie. To nie inni wyznaczają granice mojej wolności. To ja sam sobie tę granicę wyznaczam. Nie cudzołożę, nie kradnę, nie kłamię nie dlatego, że przez te zachowania naruszałbym czyjąś wolność, ale dlatego, że ja nie chcę łamać Bożych przykazań i wchodzić na drogę zła. Człowiek naprawdę wolny nie zdecyduje się na to, co jest niegodne jego godności. Taki człowiek nie decyduje się na zachowania, które prowadzą do popadania w uzależnienia czy do rozpacz. Nie czyni tego typu rzeczy także wtedy, gdyby nikt nie protestował czy gdyby swoim zachowaniem człowiek ten nie naruszał wolności innych ludzi. Podstawową granicą mojej wolności jest miłość, wierność i odpowiedzialność, czyli to, co jest we mnie, a nie to, co jest na zewnątrz mnie. Trzeci mit to mylenie wolności ze spontanicznością. Spontaniczność jest głównym regulatorem zachowań jedynie w okresie niemowlęstwa. To właśnie dlatego niemowlę jest podporządkowane instynktom i popędom oraz potrzebom fizjologicznym i emocjonalnym. Kierowanie się spontanicznością w następnych fazach życia w najlepszym przypadku powodowałoby niezdolność do tego, by kochać i pracować, a w najgorszym przypadku prowadziłoby do śmiertelnych uzależnień i groźnych przestępstw. Jedynie zwierzęta mogą przez całe życie kierować się popędem, instynktem i spontanicznością, gdyż – w przeciwieństwie do człowieka – zwierzę nie dysponuje wolnością i zostało przez Stwórcę tak zaprogramowane, że nie wyrządzi sobie krzywdy.

Spontaniczność nie jest zatem kryterium wolności człowieka. Kto respektuje własną godność i własną hierarchię wartości, ten kieruje się spontanicznością jedynie w takich sprawach, które są drugorzędne. Dla przykładu w sposób spontaniczny może zdecydować się na kolor koszuli, jaką nałoży idąc na spacer, albo na danie, jakie wybierze w restauracji. Natomiast w kwestiach istotnych, związanych z wartościami, zasadami moralnymi czy więziami międzyludzkimi, człowiek wolny kieruje się świadomością i odpowiedzialnością, a nie odruchem chwili. W odniesieniu do człowieka wolność to nie spontaniczność, lecz świadomość, odpowiedzialność i wierność sobie.¹¹

Jednym z kolejnych, modnych obecnie błędów jest mylenie wolności zewnętrznej z wolnością wewnętrzną, osobistą. Niektórzy myślą, że wystarczy przewyciężyć społeczopolityczny system ograniczeń, czyli zdobyć wolność zewnętrzną, aby automatycznie żyć w wolności wewnętrznej. Tymczasem przewyciężenie zewnętrznych ograniczeń wolności (politycznych, ekonomicznych, społecznych, itd.) może jedynie ułatwiać życie w wolności osobistej, ale nigdy nie gwarantuje, że dana osoba taką wolność osiągnie. W systemach totalitarnych wiele osób potrafi ochronić wolność osobistą, mimo braku wolności zewnętrznej. Natomiast we współczesnych demokracjach liberalnych miliony ludzi popada w różnego rodzaju nałogi i uzależnienia.

Kolejnym błędem jest dążenie do wolności, która staje się celem samym w sobie i w konsekwencji wyklucza

¹¹ M. Dziewiecki, *Wychowanie w dobie ponowoczesności...*, s. 132-134.

podejmowanie zobowiązań. Mamy wtedy do czynienia z wolnością teoretyczną, która nie jest zdolna do przejawiania się w działaniu. W obliczu tak rozumianej wolności ludzie unikają zobowiązań i więzi, zwłaszcza tych na całe życie, aby – w ich odczuciu – „chronić” swoją wolność. Tymczasem z wolnością jest tak, jak z pieniędzmi: w obydwu przypadkach mamy do czynienia z wartościami względnymi. Faktycznie posiadamy tylko te pieniądze, które wydajemy. Zamieniamy wtedy symbol i możliwość na realne dobro. Podobnie jesteśmy wolni na tyle, na ile potrafimy wyrazić wolność w działaniu. Tak, jak ludzka myśl wyraża się i realizuje poprzez słowo, tak ludzka wolność wyraża się i realizuje poprzez zaangażowanie. W przeciwnym przypadku pozostaje iluzją. Zwierzęta nie zobowiązują się do niczego, gdyż nie są wolne. Istotą wolności człowieka jest zdolność do podejmowania zobowiązań i wierne ich wypełnianie.

Ludzka wolność jest zagrożona nie tylko toksyczną kulturą i błędnymi sposobami rozumienia jej wolności, lecz także zawężeniem pragnień i aspiracji człowieka.¹² Wolność nie jest czymś wyizolowanym od sytuacji egzystencjalnej danej osoby, lecz pozostaje ściśle powiązana z jej dążeniami, pragnieniami i aspiracjami. Wolność człowieka jest ograniczona czy zdeformowana w takim stopniu, w jakim zdeformowane czy zawężone są jego dążenia, aspiracje czy pragnienia.

Istnieje tak wiele form ograniczenia wolności, jak wiele jest form nieuporządkowanych i naiwnych dążeń,

pragnień czy przekonań człowieka.¹³ W najbardziej drastyczny sposób wolność jest ograniczana czy wręcz niszczone przez nałogi i uzależnienia. Dochodzi wtedy do zniewolenia wolności. Uzależnienie staje się stopniowo obsesją i niepodzielnym władcą ludzkiego życia. Człowiek może się uzależnić niemal od wszystkiego: od alkoholu czy narkotyku, od popędu czy ciała, od telewizora czy komputera, od smartfona czy Internetu, od władzy czy pieniędzy, od lenistwa czy pracy, od określonych osób czy warunków życia, od subiektywnych przekonań czy opinii innych ludzi, od mody czy „poprawności” politycznej, od leków czy jedzenia, od pornografii czy hazardu. Człowiek jest tym bardziej wolny, im bogatsze ma pragnienia i aspiracje oraz im bardziej są one uporządkowane w oparciu o mądrą hierarchię wartości.

5. Jak formować wolność u młodzieży?

Wychowanie sfery wolności wymaga najpierw przezwyciężenia tych warunków zewnętrznych i wewnętrznych, które ograniczają lub wypaczają ludzką wolność.¹⁴ Samo jednak demaskowanie czy usuwanie przeszkód nie gwarantuje automatycznie życia w wolności. W tym celu konieczne jest spełnienie określonych warunków pozytywnych. Określenie tych warunków staje się możliwe wtedy, gdy trafnie określimy naturę człowieka oraz podstawowe kryteria jego rozwoju. Podstawowym kryterium rozwoju człowieka jest jego zdolność do tego, by zrozumieć i mądrze pokochać

¹² Por. M. Dziewiecki, *Pedagogika pragnień i aspiracji*, „Katecheta” nr 5 (2001), s. 11-16.

¹³ Por. M. Dziewiecki, *Osoba i wychowanie*, Kraków 2003, s. 164-176.

¹⁴ Por. W. Brezinka, *Erziehung in einer wertunsicheren Gesellschaft*, Basel 1993.

samego siebie oraz innych ludzi. Człowiek jest wolny na tyle, na ile pozna siebie i innych oraz na tyle, na ile jest zdolny pokochać samego siebie i innych.

Ignorancja, błędne przekonania, uleganie ideologiom, trwanie w iluzjach czy inne zaburzenia sfery poznawczej uniemożliwiają człowiekowi osiągnięcie wolności. Obowiązuje tu zasada: tyle wolności, ile rozumienia siebie i świata.¹⁵ Warunkiem wolności jest dostęp do prawdy. Chodzi tu jednak o coś więcej niż tylko o dostęp do wiedzy osiąganey metodami nauk szczegółowych. Chodzi o dostęp człowieka do wiedzy na temat własnej tajemnicy i sensu życia, na temat własnego postępowania i więzi z innymi osobami. Chodzi nie tylko o wiedzę opisującą zjawiska, lecz także o aspekty aksjologiczne (co jest wartością dla człowieka?) i normatywne (co człowiek powinien czynić, aby się rozwijać, a nie krzywdzić?).¹⁶

Granice wolności człowieka zależą zatem od sposobu działania jego funkcji poznawczych. Funkcje te są złożone. Obejmują nie tylko poznawcze działanie umysłu, lecz także funkcję poznawczą sfery cielesnej, emocjonalnej, moralnej i duchowej. Chronologicznie pierwszym źródłem poznawania siebie i świata jest ludzkie ciało. Zachowania noworodka i małego dziecka są zdominowane głównie informacjami płynącymi właśnie ze sfery cielesnej.¹⁷ W miarę rozwoju człowiek ma możliwość poszerzania granic swojej świadomości i w konsekwencji swojej

wolności wobec własnej cielesności. Jest to możliwe wtedy, gdy staje się on coraz bardziej świadomy własnego ciała, jego potrzeb i nacisków. W przeciwnym przypadku podporządkuje się spontanicznym dążeniom swego ciała i staje się jego sługą. Człowiek wolny kieruje swoim ciałem zgodnie z przyjętym przez siebie systemem norm moralnych i wartości.

Głównym źródłem zdobywania przez człowieka informacji na temat własnej sytuacji życiowej, jest jego umysł. Funkcja poznawcza ludzkiego umysłu jest tak oczywista, że niektórzy utożsamiają poznanie z funkcjonowaniem umysłu, nie zdając sobie sprawy z tego, że dysponują także innymi źródłami zdobywania informacji. Ludzki umysł staje się na tyle miarodajnym i obiektywnym źródłem poznania, na ile człowiek traktuje go jako lektora, a nie jako twórcę poznawanej rzeczywistości. Umysł nie zawsze dostarcza prawdziwych informacji. Możliwość błędnego funkcjonowania umysłu wynika z faktu, że człowiek ma władzę nad swoim myśleniem. Jest w stanie selekcjonować informacje oraz interpretować je w taki sposób, który oddala go od prawdy o sobie i o własnym postępowaniu. Człowiek potrafi korzystać ze zdolności myślenia po to, by uciekać od rzeczywistości w świat subiektywnych fikcji. Oszukiwanie samego siebie nie jest konsekwencją niskiego ilorazu inteligencji, lecz przejawem ucieczki od bolesnej prawdy o własnych błędach oraz od wyrzutów sumienia. Warunkiem życia w wolności

¹⁵ Obecnie można wręcz mówić o terroryzmie przeciw prawdzie, czy o potępianiu prawdy tak, jakby to prawda była kłamstwem. Odnosi się to zwłaszcza do świata polityki, środków przekazu, medycyny, wymiaru sprawiedliwości oraz nauk o człowieku (por. W. Schockenhoff, *Zur Lüge verdammt*, Freiburg 2000, s. 106).

¹⁶ M. Dziewiecki, *Współczesna kultura a formacja młodzieży*, „Katecheta” nr 5 (2005), s. 16-23.

¹⁷ Por. M. Dziewiecki, *Cielesność, płciowość, seksualność*, Kielce 2000, s. 37-39.

¹⁸ M. Dziewiecki, *Wychowanie w dobie ponowoczesności...*, s. 48-50.

jest decyzja, że uznaję obiektywną prawdę o sobie także wtedy, gdy prawda ta okazuje się bolesna i wymaga ode mnie radykalnej zmiany mojego postępowania.¹⁸

Jeśli jestem przekonany o tym, że moje postępowanie jest słuszne, a fakty wskazują na to, że ludzie mnie unikają, że nie mają do mnie zaufania, że nikt mi się nie zwierza, nikt nie prosi mnie o pomoc, to powinienem raczej poddać w wątpliwość moje przekonania o samym sobie, niż negocjować tego typu informacje zwrotne. Drugim sprawdzianem szukania prawdy o sobie jest zdolność wsłuchiwania się w to, co inni ludzie komunikują – werbalnie i pozawerbalnie – na temat mojej postawy oraz na temat ich przeżyć w kontakcie ze mną. Jeśli jestem przekonany, że powinni myśleć o mnie z uznaniem i wdzięcznością, a okazuje się, że wyrażają żal i pretensje do mnie, że czują się skrzywdzeni czy zranieni, to powinienem raczej poddać w wątpliwość moje mniemanie o sobie niż sądzić, że wszyscy inni się mylą.

Kolejnym – obok sygnałów płynących ze sfery cielesnej i intelektualnej – źródłem zdobywania informacji na własny temat, są emocje i uczucia. Chodzi tu o sposoby przeżywania siebie i świata. Emocje i uczucia nie informują człowieka o matematyce czy chemii. Tego typu wiedza jest domeną umysłu. Przeżycia są natomiast informacją o sytuacji życiowej danego człowieka. Najpierw umysł powinien dostarczać informacji na ten temat, jednak – jak widzieliśmy to wcześniej – człowiek potrafi manipulować własnym myśleniem tak, by uciekać od prawdy o sobie czy by tę prawdę zagłuszać.

Wbrew oczywistym nawet faktom człowiek potrafi myśleć, że postępuje właściwie nawet wtedy, gdy błędzi i popada w uzależnienia. Trudno mu natomiast trwać w przekonaniu, że jest szczęśliwy, gdy przeżywa złość, gniew, agresję, lęk czy rozpacz. To właśnie dlatego przeżycia emocjonalne stanowią dla człowieka cenne źródło wiedzy na temat samego siebie. Dostęp do prawdy o sobie za pośrednictwem emocji i uczuć wymaga znajomości własnych przeżyć oraz odwagi, by ich nie zakłócać i nie zniekształcać, na przykład za pomocą alkoholu czy narkotyku.

Skoro istnieje ścisły związek między dostępem człowieka do prawdy o sobie a zakresem jego wolności, to prawda rzeczywiście wyzwala. Prawda nie wyzwala jednak człowieka własną mocą i dlatego drugim – obok szukania prawdy – warunkiem życia w wolności, jest miłość.¹⁹ Potwierdzeniem tej zasady są losy Judasza. Uznał on prawdę o sobie, przyznał, że zdradził niewinnego, a następnie poszedł i powiesił się. Na bolesną prawdę o sobie zupełnie inaczej zareagował Piotr. Po zaparciu się Jezusa nadal wierzył w to, że jest kochany. Ta wiara w miłość sprawiła, że gorzko zapłakał i przemienił się. Prawda wyzwala człowieka jedynie w kontekście miłości. Poza tym kontekstem może ona zniechęcać, a nawet prowadzić do rozpacz. Właśnie dlatego wolność wymaga nie tylko dostępu do prawdy, lecz także dostępu do miłości.

W obliczu miłości wolność dosłownie rozkwita. Trwanie w miłości nadaje bowiem sens ludzkiej wolności i daje siłę, która czyni nas zdolnymi nawet do heroizmu, do wzniesienia się

¹⁹ Por. A. Cencini, *Będziesz miłował Pana Boga swego*, Kraków 1995.

na takie szczyty wolności, które nie są osiągalne w żaden inny sposób. Miłość wyzwala od zmęczenia i zniechęcenia, od rozpacz i utraty nadziei. Miłość wyzwala od lęku i bolesnej przeszłości, od uzależnień i egoizmu, od rezygnacji i bezradności. Miłość jest wypełnieniem ludzkiej wolności. Właśnie dlatego św. Augustyn odważa się powiedzieć: „kochaj i rób, co chcesz!” Tylko ten, kto trwa w miłości, wykorzystuje swą wolność po to, by troszczyć się o własne dobro oraz o dobro innych ludzi. Tylko ten, kto kocha i przyjmuje miłość od innych, potrafi stawiać sobie twarde wymagania, bez których nie jest możliwy rozwój i życie w wolności.

Formowanie dojrzałej wolności u młodych ludzi jest możliwe na tyle, na ile dany wychowawca, dany system społeczny czy dany model pedagogiczny wprowadza wychowanka w świat prawdy i miłości. „Jeśli w jakiejś glebie, a nie w żadnej innej, pomarańcze zapuszczają głębokie korzenie i wydają obfite owoce, to tamten teren jest prawdziwy dla pomarańczy. Jeśli określona religia, kultura, hierarchia wartości czy forma aktywności, a nie coś innego sprawia, że w człowieku rodzi się coś wielkiego, przekraczającego jego własne granice, to znaczy, że ta religia, kultura, hierarchia wartości czy forma aktywności stanowi prawdę o człowieku”.²⁰

6. Potrzeba czuwania nad wolnością

Ten, kto chce wychowywać młodzież w wolności, musi pamiętać o tym, że po grzechu pierwotnym wolność człowieka jest zagrożona. W kulturze ponowoczesności jest ona zagrożona w sposób szczególny.

Dominujące trendy kulturowe na szczycie hierarchii wartości stawiają bowiem tolerancję i akceptację, a nie miłość i prawdę. Z kolei dominujące media promują życie „na luzie” oraz zachęcają do spontanicznego kierowania się potrzebami cielesnymi i emocjami, czyli tymi sferami, w których granice naszej wolności są najmniejsze. W tej sytuacji trwanie w wolności wymaga czujności, dyscypliny i trudu samowychowania, bo przecież „*uczyniwszy na wieki wybór, w każdej chwili wybierać muszę*” (J. Liebert). Wolności nikt nie osiąga raz na zawsze. Jest ona sprawnością, która podlega nieustannemu ćwiczeniu, jak u sportowców czy muzyków. W przeciwnym razie słabnie i zamiera. Ochrona i rozwój wolności wymaga samowychowania i dyscypliny we wszystkich sferach życia. Osiągnięcie wolności w jednym aspekcie (na przykład w odniesieniu do nacisków ciała czy poruszeń emocjonalnych) ułatwia osiągnięcie wolności we wszystkich innych dziedzinach życia. Natomiast porażka w jakiegokolwiek sferze (na przykład moralnej czy społecznej) osłabia wolność człowieka we wszystkich pozostałych wymiarach jego życia i działania.

Wychowawca przypomina, że wolność to zdolność czynienia tego, co mądre i wartościowe. I tylko tego! Im bardziej wolny jest dany człowiek, tym bardziej zawężony – pozytywnie zawężony – staje się repertuar jego zachowań. Człowiek wolny wyklucza bowiem z repertuaru swoich zachowań wszystko to, co sprzeciwia się prawdzie i miłości, a zatem wszystko to, co jest wyrazem słabości, zależności czy braku odpowiedzialności. Łatwo jest wtedy przewidzieć, w jaki sposób może on postąpić w danej

²⁰ A. de Saint-Exupéry, *Ziemia, planeta ludzi*, Warszawa 1993, s. 106.

sytuacji. Natomiast człowiek zniewolony nie potrafi ustrzec się takich zachowań, poprzez które krzywdzi siebie i innych ludzi. Trudno jest przewidzieć jego zachowania właśnie dlatego, że nie jest on zależny od samego siebie. Czasem ulega naciskom ciała, innym razem ulega subiektywnym sposobom myślenia, emocjom, presjom środowiska czy uzależnieniom, w jakie popadł.

Biblia dostarcza nam konkretnego i precyzyjnego opisu ludzkiej wolności. Jeśli chcesz być człowiekiem wolnym, to najpierw nie rób tego, co krzywdzi ciebie lub innych. W szczególności nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie kłam. Nie stawiaj w miejsce Boga ani samego siebie, ani innego człowieka, ani żadnej rzeczy. Ale to jeszcze nie wszystko. Jeśli chcesz być w pełni wolnym człowiekiem, to czyń dobro. Najpierw kochaj. Kochaj Boga nade wszystko, a drugiego człowieka aż tak, jak chcesz kochać samego siebie. Szanuj rodziców. Przebaczaj. Bądź cierpliwy. Zło w tobie i wokół ciebie zwyciężaj dobrem.

Zakończenie

Wychowanie młodzieży w wolności i abstynencji jest jednym z najważniejszych i najtrudniejszych zadań, jakie stoją przed rodzicami, kapłanami, katechetami, nauczycielami i wszystkimi innymi ludźmi dobrej woli. Sam Bóg uświadamia nam stawkę, o jaką tutaj chodzi. Stawką tą jest wybieranie przez młodych ludzi między szczęściem a nieszczęściem: „Patrz! Kładę dziś przed tobą życie i szczęście, śmierć i nieszczęście. Ja dziś nakazuję ci miłować Pana, Boga twego, i chodzić Jego drogami, pełniąc Jego polecenia, prawa i nakazy. (...) Kładę przed wami życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierajcie więc życie” (Pwt 30,15-16.19). Zadaniem katolickich wychowawców jest pomaganie młodemu pokoleniu, by szli drogą błogosławioną, czyli drogą wolności od zła i wolności do dobra.